

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariusz Kurowski

Sędzia: SSO Beata Brysiewicz

Ławnicy: Lech Dworakowski

Ewa Barbara Tagil

Andrzej Kuśmierz

Protokolant: Paulina Sokół

w obecności prokuratora: Grzegorza Giedrysa

po rozpoznaniu dnia 12.08. i 23.08. 2016 r. sprawy:

1. **P. S. (1)**, syna M. i E. z d. M., ur. (...) w H.
2. **A. Ś. (Ś.)**, syna K. i K. z d. S., ur. (...) w B.
3. **K. Ś. (1) (Ś.)**, syna E. i H. z d. B., ur. (...) w B.

oskarżonych o to, że: I. w dniu 28.06.2014 r. w C., wspólnie i w porozumieniu, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. S. (1), po uprzednim zadaniu mu ciosów rękoma i nogami po całym ciele i skrępowaniu jego rąk i nóg przy użyciu taśmy, założyli mu na jego głowę torbę foliową typu reklamówka, którą okleili wokół szyi wymienionego taśmą izolacyjną, i doprowadzili tym samym do jego śmierci poprzez uduszenie, a następnie ciało M. S. (1) wrzucili do bagażnika samochodu marki V. (...), którym przewieźli je w okolice miejscowości J. i tam pozostawili w rowie pod mostem

to jest o czyn z art. 148 § 1 k.k.

4. **W. S.**, syna J. i T. z d. D., ur. (...) w B.

oskarżonego o to, że: II. od bliżej nieustalonego dnia czerwca 2014 r., nie wcześniej niż 29 czerwca 2014 r. do 4.01.2016 r. w B. mając wiarygodną wiadomość o dokonaniu czynu zabronionego określonego w art. 148 k.k. tj. o zabójstwie M. S. (1) nie zawiadomił niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw

to jest o czyn z art. 240 § 1 k.k.

III. w nieustalonym dniu lipca 2014 r. w B. i K. utrudniał postępowanie karne pomagając P. S. (1) sprawcy zabójstwa M. S. (1) uniknąć odpowiedzialności karnej poprzez zacieranie śladów przestępstwa w ten sposób, że udzielił rady P. S. (1), aby usunąć reklamówkę z głowy zmarłego i taśmy z jego szyi i kończyn, którymi wymieniony był skrępowany, w celu uniemożliwienia identyfikacji sprawców przestępstwa na podstawie śladów daktyloskopijnych, a następnie przewiózł z P. S. (1) zwłoki M. S. (1) z okolic B. do lasu w okolicy miejscowości K. gm. S., gdzie wspólnie umieścili je w wykopanym przez siebie dole o głębokości 1 m 20 cm i zasypali ziemią

to jest o czyn z art. 239 § 1 k.k.

I. Oskarżonych P. S. (1), K. Ś. (1) i A. Ś. w ramach zarzucanego im czynu I - go uznaje za winnych tego, że w dniu 28 czerwca 2014 r. w C., działając wspólnie i w porozumieniu z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia M. S. (1), po uprzednim skrępowaniu jego rąk i nóg przy użyciu taśmy dusili go rękoma za szyję, po czym zadali mu ciosy rękoma i nogami po całym ciele i następnie założyli mu na jego głowę torbę foliową typu reklamówka, którą okleili wokół szyi wymienionego taśmą izolacyjną i doprowadzili tym samym do jego śmierci poprzez uduszenie, a następnie ciało M. S. (1) wrzucili do bagażnika samochodu marki V. (...), którym przewieźli je w okolice miejscowości J. i tam pozostawili w rowie to jest czynu z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. każdego z nich skazuje i wymierza kary:

1. P. S. (1) i A. Ś. - po 12 (dwanaście) lat pozbawienia wolności,

2. K. Ś. (1) - 15 (piętnaście) lat pozbawienia wolności.

II. Oskarżonego W. S. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu II - go z tym ustaleniem, iż za czas czynu przyjmuje okres od dnia 30 czerwca 2014 r. do bliżej nieustalonego dnia lipca 2014 r. – nie krócej niż do dnia 3 lipca 2014 r. i za to na podstawie art. 240 § 1 k.k. skazuje go i wymierza karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności

III. Oskarżonego W. S. w ramach zarzucanego mu czynu III – go uznaje za winnego tego, że w bliżej nieustalonym okresie, nie wcześniej niż od 3 lipca 2014 r. do 13 lipca 2014 r. w B., okolicach J. i okolicach K. utrudniał postępowanie karne pomagając P. S. (1) sprawcy zabójstwa M. S. (1) uniknąć odpowiedzialności karnej poprzez zacieranie śladów przestępstwa w ten sposób, że woził P. S. (1) samochodem poszukując miejsca porzucenia ciała zmarłego celem umożliwienia P. S. (1) zdjęcie z jego głowy reklamówki i taśmy z jego kończyn - by uniemożliwić identyfikację sprawców przestępstwa na podstawie śladów daktyloskopijnych, jak też udzielił mu rady, by przewieźć i ukryć zwłoki zmarłego w inne miejsce celem uniemożliwienia ich odnalezienia, po czym bliżej nieustalonego dnia w ww. okresie przewiózł z P. S. (1) zwłoki M. S. (1) z okolic J. do lasu w okolicy miejscowości K. gm. S., gdzie wspólnie umieścili je w wykopanym przez siebie dole o głębokości 1 m 20 cm i zasypali ziemią to jest czynu z art. 239 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 239 § 1 k.k. skazuje go i wymierza karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

IV. Na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego W. S. łączną karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

V. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności przyjmując, iż jeden dzień pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności:

1. P. S. (1) – od dnia 17 grudnia 2015 r. do dnia 26 sierpnia 2016 r.

2. A. Ś. – od dnia 25 grudnia 2015 r. do dnia 26 sierpnia 2016 r.

3. K. Ś. (1) – od dnia 17 grudnia 2015 r. do dnia 26 sierpnia 2016 r.

4. W. S. w dniu 4 stycznia 2016 r.

VI. Zasadza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S. tytułem nieopłaconego wynagrodzenia za obronę z urzędu kwotę 2.140,20 zł (dwóch tysięcy stu czterdziestu złotych 20/100), w tym podatek VAT w kwocie 400,20 zł (czterystu złotych 20/100).

VII. Zasadza na rzecz Skarbu Państwa opłatę od oskarżonych: W. S. w wysokości 300 (trzystu) złotych i K. Ś. (1) kwotę 600 (sześciuset) złotych oraz obciąża ich pozostałymi kosztami procesu w częściach ich dotyczących.

VIII. Zwalnia oskarżonych P. S. (1) i A. Ś. od ponoszenia kosztów sądowych.

Sędziowie:

Mariusz Kurowski:

Beata Brysiewicz:

Ławnicy:

Lech Dworakowski:

E. T.:

A. K.:

Sygn. akt III K 67/16

Z uwagi na złożenie wniosków o uzasadnienie wyroku przez P. S. (1), K. Ś. (1) i A. Ś. Sąd zgodnie z art. 423 § 1 a k.p.k. sporządził uzasadnienie w zakresie zarzucanego i przypisanego im przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2012 roku do mieszkającego samotnie mieszkańca C. M. S. (1) wprowadził się jego syn P. ze swą rodziną tj. żoną E. i dzieckiem. Jedynie początkowo relacje pomiędzy ww. osobami układały się poprawnie. Bardzo szybko bowiem M. S. (1) będąc pod wpływem alkoholu, którego od wielu lat nadużywał, wszczywał awantury. W ich trakcie groził synowi i synowej pozbawieniem życia. Znęcał się również nad należącym do nich kotem. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VII Wydział Karny z siedzibą w H. z 1 marca 2013 roku M. S. (1) został skazany za ww. zachowania na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 3 lata. Mocą postanowienia ww. sądu z 27 sierpnia 2013 roku, który stwierdził brak poprawy w zachowaniu mężczyzny, wspomniana kara została zarządzona do wykonania,

Dodać w tym miejscu należy, iż M. S. (1) wcześniej podobnego rodzaju jak wyżej wskazane zachowanie przejawiał w stosunku do swojej żony i trójki synów. Było to powodem opuszczenia przez nich wszystkich domu w C., przy czym E. S. (1) zrobiła to w 2009 roku. Jedynie zaś trudna sytuacja finansowa P. S. (2) spowodowała, że postanowił wrócić w rodzinne pielesze.

W dniu 27 czerwca 2014 roku M. S. (1) opuścił Zakład Karny w P., gdzie odbywał wspomnianą karę. Do C. dotarł następnego dnia w porannych godzinach. Była to sobota i wtedy był jeszcze w stanie trzeźwości. Zaszedł najpierw do swojego domu, gdzie porozmawiał z synową E. S. (2) oraz wnukiem. Później odwiedził sąsiada M. H., z którym wspólnie wypili po 100-200 gram wódki. Następnie spotkał się ze swoją matką W. S.. Tego dnia zaszedł również do sąsiadki K. K. (2). Praktycznie przez cały dzień odwiedzał kolejnych sąsiadów i z większością z nich spożywał alkohol. W międzyczasie ponownie rozmawiał również z synową. Miał pretensję o ukrycie przez nią kuchenki gazowej, należącej do niego. Zdenerwowana zachowaniem będącego już w stanie nietrzeźwości teścia E. S. (2) zadzwoniła do przebywającego wtedy w pracy swojego męża informując o sytuacji w domu. Ten z kolei zadzwonił do swojego brata P. S. (1) prosząc go o przyjazd do C.. Obaj mężczyźni już wcześniej, przed opuszczeniem zakładu karnego przez ich ojca, zdecydowali, że po jego powrocie, w przypadku braku poprawy zachowania, spróbują wpłynąć na niego poprzez zastraszenie. Miało to polegać na wywiezieniu M. S. (1) do lasu, postraszaniu go, że zostanie zakopany. P. S. (2) w rozmowie telefonicznej poprosił więc swojego mieszkającego w B. brata, by przyjechał i zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami postraszył ojca, na co ów mężczyzna się zgodził. Istotnym jest, że wówczas P. S. (1) także był nietrzeźwy. Młody mężczyzna poprosił o podwiezienie A. Ś. – dysponującego samochodem syna konkubenta swojej matki. Wraz

z nim postanowił też pojechać K. Ś. (1), ów konkubent, który również był pod wpływem alkoholu. W trakcie podróży ww. pojazdem marki V. (...), jak też i po dotarciu na miejsce pasażerowie w dalszym ciągu spożywali alkohol.

M. S. (1) wrócił do swojego domu w późnych godzinach popołudniowych. Był już wtedy w znacznym stanie nietrzeźwości. Praktycznie od razu położył się spać w ubraniu, w swoim łóżku. W tym czasie w stojącym nieopodal samochodzie oczekiwała na niego wspomniana trójka przyjezdnych. Obaj jego pasażerowie udali się do pokoju zajmowanego przez M. S. (1), który z powodu wypitego alkoholu nieprzytomny spał. A. Ś. nie wchodził z nimi pozostając na werandzie domu. P. S. (1) przy pomocy K. Ś. (1) skrepował ręce i nogi swojego ojca taśmą, którą przyniósł z pojazdu. Nieprzytomnego M. S. (1) ww. mężczyźni wynieśli na zewnątrz, za ogrodzenie posesji, w pobliżu zaparkowanego samochodu i położyli na trawie. Chwilę później, prawdopodobnie wskutek przypomnienia sobie o doznanych w przeszłości od ojca krzywd, negatywnych emocji żywionych w stosunku do niego i wypitego alkoholu, P. S. (1) zdecydował się zabić rodzica. Mężczyzna zaczął dusić rękoma jego szyję. Czując uścisk M. S. (1) odzyskał świadomość, zorientował się, że syn chce pozbawić go życia co dodało mu sił. Rozerwał on taśmę krepującą mu ręce i próbował się bronić przed napastnikiem. W tym jednakże momencie do działania P. S. (1) przyłączyli się obaj panowie Ś.. K. Ś. (1) usiadł na nogach szamoczącego się mężczyzny i złapał oraz przytrzymał jego ręce uniemożliwiając podjęcie mu skutecznej obrony. Chwilę później P. S. (1) zaczął bić ojca po głowie i tułowiu. Natomiast A. Ś. stojąc w bezpośredniej bliskości napastników przez cały ten czas obserwował to zajście i rozglądał się po okolicy, czy nikt nie nadchodzi. M. S. (1) wskutek ataku napastników stracił przytomność. Wtedy A. Ś. wyjął z bagażnika pojazdu foliową reklamówkę i założył ją na głowę M. S. (1). Następnie wyjął z bagażnika i podał P. S. (1) kolejną taśmę izolacyjną, a ten szczelnie okleił reklamówkę wokół szyi leżącego mężczyzny. Odcięcie nieprzytomnemu M. S. (1) dopływu powietrza spowodowało, że chwilę później się on udusił. Po tym jak przestał się on ruszać wspólnymi siłami P. S. (1), A. Ś. i K. Ś. (1) umieścili jego ciało w bagażniku samochodu, którym przyjechali. Z posesji M. S. (1) napastnicy zabrali szpadel, który miał posłużyć im do zakopania jego zwłok po czym stamtąd odjechali.

Jeżdżąc we trójkę z ciałem w bagażniku wspomniani mężczyźni szukali dogodnego miejsca w okolicznych lasach. W pewnym momencie zatrzymali się i P. S. (1) próbował zakopać zwłoki swego ojca, co mu się nie udało z powodu złamania się trzonka szpadla. Dlatego też ruszyli oni w dalszą podróż. Po pewnym czasie A. Ś. zatrzymał samochód koło mostku, położonego w gminie J.. K. Ś. (1) i P. S. (1) wynieśli ciało M. S. (1) i pozostawili je pod tym mostkiem, po czym razem wrócili do B..

W poniedziałek P. S. (1) o zamordowaniu swojego ojca i ukryciu jego ciała powiedział swojemu koledze W. S.. Poprosił go o podwiezienie w to miejsce celem zatarcia śladów - zdjęcia taśmy i reklamówki. Ten nie tylko uczynił zadość tej prośbie, ale jeszcze poradził, by lepiej ukryć zwłoki przewożąc je w inne miejsce. Z pewnymi perturbacjami związanymi z ustaleniem miejsca porzucenia ciała M. S. (1) ów plan został wprowadzony w życie i ostatecznie ciało ww. mężczyzny zostały przez nich przewiezione do lasu nieopodal miejscowości K. i ukryte w wykopanym przez nich dole.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowe wyjaśnienia oskarżonych: P. S. (1) (k. 445v-447v, 543v-546, 841-845, 1306v – 1311v), A. Ś. (k. 499-502, 511-511v, 849-852, 1311v-1312), K. Ś. (1) (k. 463-465, 567-567v, 835-837, 1312-1315v), W. S. (k. 597-582, 1315v-1316), zeznania świadków: F. S. (k. 16-17), K. Ś. (2) (k. 133v-1334, 657v-658v), W. Z. (k. 298-300), A. N. (k. 709-710), częściowe zeznania świadków: E. S. (2) (k. 412-414, 453-455, 649-652, 1328-1333v), M. H. (k. 1335, 247-250), N. H. (k. 1335-1335v, 538v-540), A. Z. (k. 293-295), E. W. (k. 235-237, 397-399, 534), E. B. (k. 814-816), A. B. (k. 819-821), J. B. (k. 823-824), protokół oględzin miejsca znalezienia zwłok z załącznikami (k. 3-15), protokół powtórnych oględzin miejsca znalezienia zwłok (k. 28-31), protokół oględzin odzieży pokrzywdzonego (k. 113-115), sprawozdanie z oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok wraz z opinią (k. 123-128), protokół badań histopatologicznych wraz z opinią (k. 130-131), protokół pobrania materiału porównawczego (k. 188, 194-196), sprawozdanie z badań toksykologicznych (k. 206-209), kopia wniosku o zarządzenie wykonania kary (k. 305), postanowienie o zarządzeniu wykonania kary (k. 306), dokumentacja dot. dozoru kuratora (k. 307-310), odpis wyroku (k. 311), zaświadczenie z (...) dot. M. S. (k. 318-319), sprawozdanie z uzupełniających oględzin (k. 325-326), sprawozdania z zakresu genetyki sądowej (k. 330-339), protokół przeszukania domu P. S. (2) (k. 403-405), protokół przeszukania u P. i E. S. (1) (k. 419-421), protokół przeszukania osoby K. Ś. (1) (k. 426-428), protokół zatrzymania rzeczy od A. Ś. (k. 485-487), protokół oględzin zatrzymanych rzeczy (k. 495-497), opinia biegłego medyka sądowego

(k. 750-752), opinia toksykologiczna (k. 753-755), protokół oględzin telefonu (k. 786-805), protokół oględzin worka jutowego (k. 831-832), opinia sądowo-psychiatryczna (k. 958-993), protokół wizji lokalnej z udziałem P. S. (k. 1057-1060), protokół oględzin worka jutowego (k. 1061-1062), protokół odtworzenia nagrania (k. 1063-1066), karty karne (k. 1135-1138), wykazy z (...) (k. 1147-1157), pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w H. (k. 1205), pismo Naczelnika I Urzędu Skarbowego w B. (k. (...)), dane z Centralnej Ewidencji Pojazdów (k. 1252-1259).

P. S. (1) przyznał się do zabójstwa swojego ojca. Wyjaśniając pierwszy raz w postępowaniu przygotowawczym stwierdził, iż 28 czerwca 2014 roku do C. przyjechał wspólnie z K. Ś. (1) i A. Ś. na prośbę swojego brata P. S. (2). Był już wtedy pod znacznym wpływem alkoholu. Oskarżony opisał ilość spożytego alkoholu podając, że pił go nie tylko w dużych ilościach, ale i różnego rodzaju. Wskazał, że po przyjeździe poszedł porozmawiać z ojcem, który także był pod wpływem alkoholu. M. S. (1) zaś zaczął się awanturować, krzyczeć do niego. Po wyjściu na podwórko ojciec uderzył go kilka razy. Wtedy on, wskutek nagłego impulsu powodowanego negatywnymi emocjami żywionymi do ojca, oddał mu. Wywiązała się między nimi bójka. Wskutek tego M. S. (1) upadł. P. S. (1) nie wskazywał szczegółów zdarzenia, zasłaniając się zanikami pamięci spowodowanymi upojeniem alkoholowym. Nadmienił, iż później swojego ojca umieścił wspólnie z K. Ś. (1) i A. Ś. w bagażniku samochodu i gdzieś w lesie zakopał. Podkreślił jednakże, że od kiedy pamięta, to z ojcem pozostawał w bardzo złych relacjach. Powodem tego był fakt notorycznego nadużywania przez niego alkoholu i znęcania się nad nim i pozostałymi członkami rodziny (k. 445v-447v).

Słuchany po raz kolejny oskarżony podał, iż jego poprzednie wyjaśnienia nie były w całości zgodne z prawdą. Odmienne niżli wcześniej wskazał, iż do pomieszczenia zajmowanego w domu przez M. S. (1) udał się wspólnie z K. Ś. (1). Jego ojciec leżał nietrzeźwy w łóżku i na nic nie reagował. Wtedy oni wynieśli nieprzytomnego ojca na zewnątrz, gdzie ów się wtedy ocknął i zaczął szamotać. P. S. (1), jak stwierdził „spanikował” i zaczął zadawać mu uderzenia. Po tym jak M. S. (1) przestał się ruszać wspólnie we trzech umieścili ciało w bagażniku, gdyż we dwójkę nie daliby rady. Po czym pojechali w poszukiwaniu miejsca dogodnego do zakopania zwłok. Oskarżony nadto wskazał, iż próbował wykopać grób, jednak nie udało mu się to ponieważ połamał się szpadel. K. Ś. (1) podsunął wtedy pomysł, aby umieścić ciało w jakimś rowie, co ostatecznie zostało wykonane. Odpowiadając na pytania, oskarżony wskazał, iż to A. Ś. założył reklamówkę na głowę M. S. (1), aczkolwiek nie był całkowicie pewny tej okoliczności. P. S. (1) dodał, iż po kilku dniach o całym zdarzeniu poinformował swojego kolegę, którego znał z pracy. Ów znajomy powiedział, że pomoże mu w przeniesieniu ciała. Miał on załatwić samochód i wybrać miejsce. Po kilku dniach obaj mężczyźni zabrali ciało M. S. (1), przewieźli je do lasu, gdzie je zakopali (k. 543v-546).

W trakcie trzeciego przesłuchania oskarżony podtrzymał swoje drugie wyjaśnienia. Dodając, że skrupował M. S. (1) ręce i nogi taśmą już w jego pokoju, jak ów spał. Stwierdził, iż chciał ojca postraszyć i w tym celu powozić go po lesie. Ponownie potwierdził natomiast, że po wyniesieniu ojca na zewnątrz, kiedy rozerwał on taśmę na rękach, „spanikował” i zaczął zadawać mu uderzenia. Dodał jednakże, iż K. Ś. (1) przytrzymał wtedy nogi M. S. (1), a A. Ś. stał obok. Zdecydowanie tym razem wskazał, iż to ten ostatni założył reklamówkę na głowę M. S. (1) i dodatkowo powiedział mu, by okleić ją wokół jego szyi. Nie był pewny natomiast, czy jak ojciec leżał na ziemi, to on wtedy go dusił. Zasłonił się towarzyszącymi mu wtedy emocjami i dynamiką zdarzenia, lecz nie wykluczył takiej możliwości. Oskarżony wskazał ponadto na pomoc W. S. w zacieraniu śladów popełnionego przestępstwa. Ów mężczyzna udzielił mu rady, aby przewieźć i ukryć ciało M. S. (1). Następnie po pewnym czasie od zdarzenia przewiózł z nim zwłoki jego ojca z okolic J. do lasu w okolicy miejscowości K. gm. S., gdzie wspólnie umieścili je w wykopanym przez siebie dole i zasypali ziemią (k. 841-845).

Powyższe okoliczności oskarżony podtrzymał w trakcie eksperymentu procesowego (k. 1060)

P. S. (1) na rozprawie odmówił składania dodatkowych wyjaśnień potwierdzając jednocześnie wszystkie poprzednie depozycje. Ustosunkowując się do istniejących pomiędzy nimi rozbieżności wskazał, iż chronologicznie ostatnie wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego są rzetelne. Godząc się odpowiadać na pytania jednakże odmiennie podał, niż wynika z tych wyjaśnień, iż ciało M. S. (1) do bagażnika samochodu wkładał i wyjmował jedynie on z K. Ś. (1), i nie brał w tym udziału A. Ś.. Oskarżony nie potrafił jednak wskazać powodów, dla których zmienił w tym zakresie swe depozycje. Dodatkowo wyjaśnił, iż dopiero po dotarciu do C. wpadł na pomysł, by postraszyć swojego ojca poprzez

przewiezienie go po lesie i wypuszczenie. Stwierdził także, iż w żadnym momencie nie chciał pozbawić go życia. O tym, że on nie żyje dowiedział się dopiero, jak wyciągał jego ciało z bagażnika samochodu. Stwierdził to na takiej podstawie, iż ojciec się nie poruszał. P. S. (1) wskazał dodatkowo, że jego ojciec nie ruszał się już w momencie wkładania go do bagażnika. Indagowany dalej wskazał, iż do momentu zatrzymania go przez organy ścigania pozostawał z K. Ś. (1) i A. Ś. w dobrych relacjach. Oskarżony potwierdził również przebieg eksperymentu procesowego i wskazane tam okoliczności. Nie potrafił jednak wyjaśnić, dlaczego okoliczności wskazywane w trakcie przebiegu eksperymentu w paru istotnych kwestiach m.in. co do osób, które wkładały ciało M. S. (1) do bagażnika samochodu w C., różnią się od jego wyjaśnień (k. 1306v – 1311v).

Oskarżony A. Ś. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przesłuchiwany pierwszy raz w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, iż 28 czerwca 2014 roku zadzwonił do niego jego ojciec K. Ś. (1) i poprosił o podwiezienie jego i P. S. (1) do C., na co się zgodził. Oskarżony zaznaczył, iż nie znał powodów tego wyjazdu. Po dotarciu na miejsce K. Ś. (1) i P. S. (1) poszli do domu i po upływie ok. pół godziny wrzucili do bagażnika jego samochodu nieznaną mu rzecz. Podkreślił również, że dopiero w trakcie jazdy do B. P. S. (1) powiedział mu, co się wydarzyło w C. i że w bagażniku znajdują się zwłoki ojca ww. współoskarżonego. A. Ś. przyznał, że zatrzymał samochód koło mostku i kazał wyrzucić ciało. Odszedł na 5 minut na bok i zapalił papierosa. Jak wrócił bagażnik był pusty. Następnie wszyscy trzej wrócili do B.. Jednakże bezpośrednio po złożeniu tych wyjaśnień, odpowiadając na pytania A. Ś. przedstawił zgoła odmienny przebieg tego zdarzenia. Oskarżony wskazał, że po tym, jak jego ojciec i P. S. (1) weszli do domu, w którym mieszkał M. S. (1), wyszedł z samochodu i był przed domem. Widział jak P. S. (1) i K. Ś. (1) wynosili z domu za ręce i nogi nieprzytomnego M. S. (1) i położyli go na trawie. Chwilę później P. S. (1) zaczął dusić ręką swojego ojca. K. Ś. (1) siedział w tym czasie na nogach M. S. (1), gdyż zaczął się on szamotać. Oskarżony wskazał, że po wyniesieniu M. S. (1) jego ojciec i P. S. (1) założyli mu reklamówkę na głowie. Była też ona zawiązana na szyi taśmą. A. Ś. pytany, kto tą torbę założył i okręcił taśmą zasłonił się niepamięcią. W świetle jego słów M. S. (1) przestał się ruszać dopiero po pewnym czasie od chwili, gdy założono mu na głowę reklamówkę i zaciśnięto taśmą. Wtedy dwaj ww. współoskarżeni umieścili go w bagażniku jego samochodu. On sam jedynie otworzył bagażnik. Ciało M. S. (1) zostało następnie umieszczone pod mostkiem drogi prowadzącej do B.. A. Ś. wskazał ponadto, iż niedługo po tym zdarzeniu ponownie pojechał do miejsca ukrycia zwłok aby wskazać to miejsce P. S. (1), który chciał je przenieść w inne miejsce (k. 499-502).

A. Ś. słuchany podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia (k. 511-511v).

Wyjaśniając po raz kolejny, oskarżony przyznał się wyłącznie do wywiezienia ciała M. S. (1) z posesji w C., ponownie przecząc swemu udziałowi w jego zabójstwie. Podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia i odmówił składania dodatkowych. Odpowiadając na pytania wskazał ponadto, że gdy K. Ś. (1) i P. S. (1) wynosili z domu M. S. (1), to ów miał skrupowane nogi i ręce taśmą. Oskarżony obserwował to z ganku tego domu, gdzie stał. Następnie poszedł z nimi do miejsca koło bramy gdzie M. S. (1) został położony. Stanowczo stwierdził, że P. S. (1) w pewnym momencie podszedł do nieruchomo leżącego na trawie ojca i zaczął go dusić - zrobił mu tzw. obręcz z przedramienia na szyi. Dopiero wtedy M. S. (1) zaczął się szamotać. Widząc to jego ojciec usiadł napadniętemu na nogach i złapał go i przytrzymał za ręce. Po chwili, gdy M. S. (1) przestał się szamotać P. S. (1) jeszcze trzy razy kopną go w głowę, po czym wziął reklamówkę z bagażnika samochodu i założył mu ją na głowę. To on też okleił ją wokół szyi. Oskarżony zaprzeczył, by to on miał wykonać tę czynność. Przyznał natomiast, że nałożenie reklamówki na głowę M. S. (1) było jego pomysłem. Jako jego powód wskazał, iż nie chciał, by krew mężczyzny pobrudziła mu bagażnik. Wyjaśniając dalej stwierdził, iż to on znalazł reklamówkę w bagażniku i podał ją P. S. (1). On też podał mu taśmę do jej obwiązania wokół szyi M. S. (1) dodając, że poprzednia taśma się skończyła. Odnosząc się do pytania o wyjaśnienie rozbieżności w swoich wyjaśnieniach A. Ś. finalnie stwierdził, iż nie pamięta, czy on podał P. S. (1) reklamówkę, czy ów sam ją wziął. Potwierdzając jednakże, że z pewnością to on szukał reklamówki w bagażniku pojazdu. Oskarżony wskazał, iż zmiana jego wyjaśnień jest spowodowana przypomnieniem sobie przez niego tych okoliczności (k. 849-852).

Na rozprawie A. Ś. odmówił składania wyjaśnień. Nie potwierdził odczytanych mu jego pierwszych i drugich wyjaśnień, natomiast potwierdził trzecie. Jako przyczynę rozbieżności pomiędzy ww. wyjaśnieniami wskazał bycie pod wpływem stresu podczas przesłuchań (k. 1311v-1312)

K. Ś. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Słuchany podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania wyjaśnił, iż uczestniczył w pobiciu M. S. (1), ale nie pozbawił go życia. Odpowiadając na pytania wskazał, iż przyjechał do C. wspólnie z P. S. (1) i A. Ś. uspokoić M. S. (1), co miało polegać na jego pobiciu. K. Ś. (1) przyznał, że już przed wyjazdem spożywał alkohol. Przyznał także, że spożywał go w samochodzie, kiedy czekali oni na powrót M. S. (1) do domu. Po jego powrocie oskarżony wspólnie z P. S. (1) poszli do jego pokoju i wyciągnęli ww. mężczyznę na zewnątrz, gdzie doszło do bójki między nimi. Po bójce zobaczyli, że M. S. (1) nie oddycha. Przestraszyli się konsekwencji i postanowili, że wyrzucą ciało w rowie. Oskarżony nadto zaznaczył, iż jego syn A. nie widział bójki i mógł również nie widzieć jak było wkładane ciało do bagażnika samochodu (k. 463-465).

Słuchany po raz kolejny w postępowaniu przygotowawczym K. Ś. (1) odmówił składania wyjaśnień godząc się odpowiadać na pytania. Indagowany wskazał, iż jego syn A. Ś. siedział podczas całego zdarzenia w samochodzie, ale mógł wyjść z niego, by się załatwić, w momencie jak oskarżony i P. S. (1) wkładali ciało M. S. (1) do bagażnika. Dodał ponadto, iż ojciec P. S. (1) nie był skrępowany taśmą (k. 567-567v).

W kolejnych wyjaśnieniach oskarżony jeszcze raz zaznaczył, iż nie chciał pozbawić życia M. S. (1). Wskazał, że zabrał dla P. S. (1) nóż, którym ów chciał zgładzić rodzica. Dodał ponadto, iż po trzech miesiącach od wydarzeń w C. P. S. (1) ze swoim kolegą zawieźli go do miejsca ukrycia zwłok M. S. (1). Mężczyźni ci powiedzieli mu również, że to oni przemieścili ciało w to miejsce. Odpowiadając na pytania wskazał, iż P. S. (1) już w domu, gdzie przebywał jego ojciec, zadawał mu uderzenia rękoma i nogą. Następnie wspólnie z nim wynieśli M. S. (1) na podwórko, gdzie P. S. (1) w dalszym ciągu go bił. Oskarżony uderzył go tylko raz w brzuch, aczkolwiek nie był tego pewny. Po odczytaniu mu niektórych wyjaśnień współoskarżonych, K. Ś. (1) zasłonił się niepamięcią co do szczegółów zdarzenia. Dodał, iż był pod znacznym działaniem alkoholu. Wskazał nadto, iż wkładał ciało M. S. (1) do bagażnika, ale nie widział, by miał on założoną na głowę reklamówkę (k. 835-837).

Na rozprawie zaś K. Ś. (1) wyjaśniał odmiennie niż poprzednio. Zaprzeczył, by bił M. S. (1). Jako powód tej zmiany wskazał, iż chciał chronić P. S. (1), którego traktował jak syna. Dodał ponadto, iż to P. S. (1) okręcił ręce i nogi swojemu ojcu już w domu. Następnie wynieśli go wspólnie na zewnątrz. M. S. (1) rozerwał wtedy taśmę z rąk, a P. S. (1) zaczął go kopać po tułowiu i głowie. Później M. S. (1) przestał się ruszać i nie oddychał. Oskarżony ponownie wyjaśnił, iż nie pamięta aby ktokolwiek zakładał ww. mężczyźnie na głowę reklamówkę. Wskazał ponadto, iż następnie umieścili ciało w bagażniku i jeździli samochodem po lesie. P. S. (1) chciał zakopać zwłoki ojca w lesie, ale nie udało mu się wykopać grobu z powodu połamania się łopaty. Zostawili więc ciało pod przepustem w okolicy J., po czym wrócili do B.. Oskarżony potwierdził swoje wyjaśnienia złożone podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, oprócz tej części, w której stwierdził, że bił M. S. (1). Nie potwierdził swoich kolejnych wyjaśnień w części, w której mówił, że nie zatrzymywali się po drodze, aby zakopać ciało M. S. (1). Z kolejnych odczytanych wyjaśnień, oskarżony nie potwierdził tego, że M. S. (1) był krępowany. Wskazał, że tego faktu, jak i użycia reklamówki nie pamięta z powodu upojenia alkoholowego. Odpowiadając na pytania wyjaśnił, iż P. S. (1) uderzał swojego ojca już w domu. Wskazał, iż uczestniczył w krępowaniu taśmą M. S. (1), poprzez trzymanie go za nogi. Dodał ponadto, iż wkładając ciało do bagażnika nie widział aby na głowie znajdowała się reklamówka (k. 1312-1315v).

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ukazują, iż ostateczne wyjaśnienia A. Ś. i P. S. (1) w zdecydowanej większości są zgodne z prawdą. Z kolei depozycjom K. Ś. (1) Sąd dał wiarę w niewielkim zakresie.

Dokonując oceny złożonych wyjaśnień w pierwszej kolejności wskazać trzeba, iż wszyscy oskarżeni wskazują na to, że 28 czerwca 2014 roku byli w C. i brali udział w zdarzeniu, w którym śmierć poniósł M. S. (1). Powyższą okoliczność

potwierdzają zeznania przypadkowego, a zatem wiarygodnego świadka F. S. (k. 16-17), który znalazł zwłoki M. S. (1), protokół oględzin miejsca ich ujawnienia (k. 3-15) jak też sprawozdanie z badania genetycznego (k. 143-145). Dowody te ujawniają niezbicie, iż ujawnione podczas przypadkowego spaceru po lesie przez ww. świadka zwłoki to ciało M. S. (1). Wskazać w tym miejscu już tylko należy, iż sprawozdanie z oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok wraz z opinią (k. 123-128) jak też sprawozdanie z badań histopatologicznych (k. 129-131) nie pozwoliły, z uwagi na zbytni ich rozkład, określić prawdopodobnej przyczyny zgonu mężczyzny.

Wracając do analizy wyjaśnień wskazać należy, że oskarżeni jedynie inaczej przedstawiają niektóre szczegóły całego zajścia i swoje role. Istotnym jest, iż K. Ś. (1) i P. S. (1) w czasie czynu znajdowali się w stanie znacznej nietrzeźwości co siłą rzeczy musiało wpływać ich percepcję. O fakcie tym świadczą zarówno depozycje samych oskarżonych, jak i świadka E. S. (2) (k. 453). Oskarżonym, który był trzeźwy w czasie zdarzenia z 28 czerwca 2014 roku był A. Ś.. Był on kierowcą samochodu, którym oskarżeni poruszali się tego dnia. Jako jedyny zapamiętał miejsce gdzie zostały pierwotnie ukryte zwłoki M. S. (1). Kolejną ważną okolicznością dla dokonania prawidłowej analizy wyjaśnień osób oskarżonych o czyn z art. 148 § 1 k.k. jest to, że prócz E. S. (2), która widziała jedynie niewielką część zdarzenia, nie ma postronnych świadków popełnionego przez nich przestępstwa. To powoduje, że de facto jedynymi obserwatorami tego zajścia była wąska grupa osób, która znajdowała się pod domem w C.. Byli to wyłącznie oskarżeni. W ocenie Sądu okoliczność ta wymusza precyzyjną analizę ich wyjaśnień.

Przechodząc zatem do szczegółowej ich oceny Sąd uznał, iż najbliższe prawdy są ostateczne depozycje złożone przez A. Ś.. Choć i tak nie w całości, albowiem w pewnym zakresie starał się on umniejszyć swoją rolę w całym zdarzeniu, o czym niżej.

Za całkowicie nielogiczne i nieprawdopodobne musiały zostać uznane jego pierwsze wyjaśnienia, w których starał się wykazać, iż przez cały czas pobytu w C. siedział w samochodzie i nie wiedział co robią w tym czasie P. S. (1) i K. Ś. (1). Oskarżony miał również nie wiedzieć co zostało włożone przez nich do bagażnika jego samochodu. O tym, iż było to ciało M. S. (1) miał się dowiedzieć dopiero w trakcie jazdy do B.. Wersja ta jest sprzeczna nie tylko z wyjaśnieniami współoskarżonego P. S. (1) i świadka E. S. (2) (k. 1329v), ale też z elementarnymi zasadami logiki. Każdy bowiem zainteresowałby się tym, co ma przewieźć w swoim samochodzie. Zwłaszcza jeżeli te „coś” miało ładować z trudem dwóch dorosłych mężczyzn. Dodać należy, że oskarżony już podczas tego samego przesłuchania, gdy składał wyjaśnienia o tej treści, odpowiadając na pytania przesłuchującej podał zgoła odmienny przebieg wydarzeń. Jak się więc wydaje, A. Ś. słuchając pytań zorientował się, że organy procesowe dysponują dużą wiedzą na temat zdarzenia z 28 czerwca 2014 roku i postanowił wskazać na rzeczywisty jego przebieg. Końcowo należy wskazać, iż sam oskarżony nie podtrzymał na rozprawie tych pierwszych spontanicznych depozycji (k. 1311v-1312).

W ocenie Sądu należy uznać, że kolejne depozycje A. Ś. wiarygodnie przedstawiają przebieg wydarzeń. Wyjaśnienia te są co do zasady spójne, konsekwentne i w większości zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym sprawy. Oskarżony wskazał, że gdy K. Ś. (1) i P. S. (1) wynosili M. S. (1) z domu to ów się wtedy nie ruszał i miał skrupowane ręce i nogi taśmą. Koreluje to z wyjaśnieniami obu współoskarżonych. Odmiennie natomiast niż K. Ś. (1) i P. S. (1), A. Ś. wskazuje, iż po wyniesieniu nieprzytomnego M. S. (1) na zewnątrz, jego syn zaczął go dusić, poprzez zrobienie obręczy z przedramienia na jego szyi. W ocenie Sądu nie sposób znaleźć powodu, dla którego A. Ś. miałby w tym zakresie podawać nieprawdziwe fakty. Przy przyjęciu za prawdziwą okoliczności duszenia ręką przez P. S. (1) swojego ojca logicznym staje się zachowanie M. S. (1), który w tym momencie odzyskuje przytomność, rozrywa taśmę krępującą mu ręce i próbuje walczyć z napastnikiem, który chce go pozbawić życia. Na fakt podjętej obrony wskazuje również oskarżony P. S. (1). Nie wskazuje jednak powodów dla których M. S. (1), który przez tak długi okres, w którym w żaden sposób nie reagował na działania napastników, pozwolił się skrupować i wynieść przed dom, miałby niespodziewanie rozpocząć aktywne działania obronne. I to tak intensywne, że przerwał taśmę krępującą ręce. W ocenie Sądu tym powodem było właśnie podjęcie przez P. S. (1), przy aprobacie pozostałych agresorów, działania zmierzającego do uduszenia ojca. A. Ś. wskazał również, że w momencie gdy M. S. (1) leżąc na ziemi rozerwał taśmę i zaczął się bronić, to wtedy K. Ś. (1) usiadł mu na nogach, po czym złapał i trzymał go za ręce. Analogicznie jak wyżej należy wskazać, iż nie sposób znaleźć powodów, dla których A. Ś. miałby podawać w tym zakresie nieprawdę. Jest to tym bardziej zasadne, jeśli się weźmie pod uwagę, iż K. Ś. (1) to jego ojciec, z którym był i jest w dobrych relacjach. Oskarżony

również potwierdził, że kilka dni po wydarzeniach w C., jeździł ponownie do miejsca ukrycia zwłok - aby pokazać je P. S. (1), który twierdził, iż wcześniej jeździł z inną osobą, ale nie mógł znaleźć tego miejsca. Wskazać należy, iż jest to zbieżne z wyjaśnieniami P. S. (1) i W. S..

Oskarżony A. Ś. starał się jedynie umniejszyć swój udział w całym zdarzeniu, zasłaniając się niepamięcią, czy też przypisując swe działanie P. S. (1). Zasady doświadczenia życiowego i logiki wskazują, iż jest to naturalny odruch człowieka, któremu przedstawiono zarzut popełnienia tak poważnego przestępstwa. A. Ś., w swoim przekonaniu miał tak mały udział w całym zdarzeniu, że nie przyznawał się z tego powodu do zabójstwa M. S. (1). Przede wszystkim oskarżony starał się wykazać, że był jedynie biernym obserwatorem całego zdarzenia. W ocenie Sądu jego rola była bardziej znacząca. Świadek E. S. (2), która widziała część wydarzeń, jakie się odgrywały na podwórku przed jej miejscem zamieszkania, wskazała, że w momencie gdy K. Ś. (1) i P. S. (1) pochylali się nad leżącym M. S. (1), A. Ś. stał i rozglądał się, czy nikt nie idzie (k. 1329v). Na uwagę zasługuje również sposób, w jaki oskarżony starał się wykazać, iż nie miał nic wspólnego z założeniem reklamówki na głowę zamordowanego. Najpierw wyjaśnił, iż M. S. (1) przez cały czas gdy leżał na trawie miał ją na głowie i była ona zawiązana na szyi taśmą. Zasłonił się niepamięcią co do tego, kto tą torbę założył mu na głowę i okleił na szyi taśmą. Wyjaśniając po raz kolejny A. Ś. wskazał, iż w momencie gdy M. S. (1) przestał się szamotać to P. S. (1) wziął reklamówkę z bagażnika samochodu i założył ją swemu ojcu na głowę. To on też okleił ją wokół szyi. Przyznał jednakże, że nałożenie reklamówki na głowę napadniętego było jego pomysłem. Jako powód tego działania wskazał, iż nie chciał, by został mu pobrudzony bagażnik krwią pobitego mężczyzny. Nadmieniał, iż zmiana jego wyjaśnień w tej części jest powodowana przypomnieniem sobie przez niego tych okoliczności. Podczas tego samego przesłuchania A. Ś. stwierdził również, iż to on znalazł reklamówkę w bagażniku i podał ją P. S. (1). Ostatecznie, po zwróceniu mu uwagi na rozbieżność w jego wyjaśnieniach, stwierdził, iż nie pamięta czy on podał reklamówkę czy P. S. (1) sam ją wziął. Próba wykazania przez oskarżonego, iż nie miał nic wspólnego z założeniem reklamówki na głowę M. S. (1) należy uznać za nieudolną. W ocenie Sądu w tym zakresie należy dać wiarę wyjaśnieniom P. S. (1), który konsekwentnie wskazuje, iż reklamówkę na głowę jego ojca założył A. Ś., natomiast on okręcił ją wokół szyi taśmą. Należy przede wszystkim zauważyć, że gdyby P. S. (1) chciał, umniejszając swoją odpowiedzialność obciążyć A. Ś., to bez wątplenia twierdziłby również, że to ów oskarżony okleił torbę wokół szyi jego ojca. Należy ponadto wskazać, iż A. Ś. sam wskazał, iż nałożenie reklamówki było powodowane jego inicjatywą. Nie można jednak poczynić innego ustalenia, niż te, że zostało to uczynione aby udusić M. S. (1). Gdyby tak jak twierdzi A. Ś. powodem założenia reklamówki była obawa zabrudzenia bagażnika samochodu krwią pobitego mężczyzny, to bez wątplenia musiałby w jakiś sposób zaprotestować przeciwko oklejaniu taśmą wokół jego szyi. Należy też w tym miejscu kategorycznie podkreślić, że samochód, którym przyjechali oskarżeni, był używany przez A. Ś. jako roboczy do dojazdu i do pracy na budowie. W bagażniku znajdowały się narzędzia służące do jej wykonywania. Nie było zatem potrzeby aż takiego dbania o czystość służącego do przysłowiowej „brudnej roboty” samochodu. Kategorycznego zaznaczenia też wymaga, że w jakikolwiek sposób nie sposób wytłumaczyć faktu okręcenia taśmą tejże reklamówki wokół szyi M. S. (1). Nie była to niezbędna czynności, by zapewnić nie pobrudzenie krwią bagażnika pojazdu. Oczywistym zaś dla każdego dorosłego człowieka jest, że w ten sposób odcina się człowiekowi dopływ powietrza co nieuchronnie w krótkim czasie musi prowadzić do śmierci przez uduszenie.

Analogicznie jako jedynie próbę umniejszenia swojej odpowiedzialności należy traktować twierdzenie A. Ś. jakoby nie uczestniczył w umieszczaniu ciała M. S. (1) w bagażniku. Jest to twierdzenie sprzeczne z wyjaśnieniami P. S. (1), który o tej okoliczności wyjaśnia konsekwentnie przez całe postępowanie przygotowawcze. Wskazuje też na tą okoliczność podczas eksperymentu procesowego (k. 1060). Złożone depozycje w tym zakresie P. S. (1) potwierdza również na rozprawie, by dopiero podczas odpowiedzi na pytania wycofać się z powyższego i stwierdzić, że tylko on i K. Ś. (1) wkładali ciało M. S. (1) do bagażnika. W ocenie Sądu to ostatnie twierdzenie jest wyłącznie nieudolną próbą P. S. (1) umniejszenia odpowiedzialności człowieka, którego wskutek swej nierozwagi wciągnął w popełnienie zbrodni zabójstwa.

Oceniając natomiast depozycje P. S. (1) należy wskazać, iż w ocenie Sądu nielogiczne i nieprawdopodobne, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, są jego pierwsze wyjaśnienia (k. 445v-447v). Oskarżony wprawdzie werbalnie przyznał się do popełnienia zbrodni zabójstwa, jednakże w swoich dalszych depozycjach de facto

powyższemu zaprzeczył. Wskazując, że przyjechał do C. porozmawiać z ojcem, który zaczął się awanturować, krzyczeć do niego. Po wyjściu na podwórko M. S. (1) miał go kilka razy uderzyć. Miała wywiązać się pomiędzy nimi bójka. W ocenie Sądu wersja ta została przedstawiona przez oskarżonego jedynie w celu umniejszenia swojej odpowiedzialności. Wersja ta jest sprzeczna z wyjaśnieniami współoskarżonego A. Ś. i świadka E. S. (2) (k. 1329v). Jest też sprzeczna z kolejnymi jego wyjaśnieniami.

Składając kolejne wyjaśnienia (k. 543v-546, 841-845, 1306-1311v) P. S. (1) odmiennie niż poprzednio przedstawił przebieg wydarzeń. W ocenie Sądu te depozycje zasługują w dużej części na walor wiarygodności. Są one w większości zbieżne z wyjaśnieniami A. Ś. i pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym. P. S. (1) wskazał, że do pomieszczenia zajmowanego w domu przez M. S. (1) udał się wspólnie z K. Ś. (1). Jego ojciec leżał w łóżku i na nic nie reagował. Oskarżony skrępował swojemu ojcu ręce i nogi przyniesioną z samochodu taśmą. Wtedy obaj mężczyźni wynieśli M. S. (1) na zewnątrz, gdzie on się wtedy ocknął i zaczął szamotać. P. S. (1) podał również, że to A. Ś. założył reklamówkę na głowę M. S. (1), a on sam okleił ją wokół jego szyi. Po tym jak M. S. (1) przestał się ruszać, wspólnie we trzech umieścili ciało w bagażniku i pojechali w poszukiwaniu miejsca dogodnego do zakopania zwłok. Oskarżony wskazał, iż próbował wykopać grób, jednak nie udało mu się to, z powodu połamania się szpadla. Podał także, iż ciało M. S. (1) najpierw zostało umieszczone w rowie, znajdującym się gdzieś w gminie J., a następnie zabrane stamtąd przez niego i W. S. i zakopane przez nich w lesie nieopodal miejscowości K..

Analogicznie jednak jak w przypadku A. Ś. należy uznać, iż P. S. (1) również nie podaje do końca rzeczywistego przebiegu wydarzeń, starając się przedstawić okoliczności korzystnie dla siebie i w pewien sposób umniejszać swoją rolę w całym zdarzeniu. I tak, oskarżony wskazał, iż dopiero po przyjeździe do C. wpadł na pomysł, aby postraszyć swojego ojca poprzez przewiezienie go po lesie i wypuszczenie go tam. Należy zaś podnieść, iż E. S. (2) składając zeznania na rozprawie (k. 1328) wskazała, iż już przed wydarzeniami z 28 czerwca 2014 roku słyszała rozmowę pomiędzy swoim mężem P. S. (2) a jego bratem P. S. (1), w której obaj mężczyźni umawiali się, że jeżeli M. S. (1) będzie dalej znęcał się nad rodziną, to oni wywiozą go do lasu i postraszą. Ponadto należy zauważyć, iż gdyby rzeczywiście P. S. (1) miał przyjechać do C. jedynie porozmawiać ze swoim ojcem, to zupełnie pozbawione potrzeby byłoby angażowanie w to innych osób. O ile rzeczywiście, w przypadku znajdowania się w stanie nietrzeźwości, rozsądnym jest poproszenie kogoś o podwiezienie, to zupełnie pozbawione logiki jest zabieranie jeszcze jednej osoby. W szczególności konkubenta matki skoro owa rozmowa miała się odbyć z jego ojcem. Należy więc uznać, iż P. S. (1) poprosił o pomoc K. Ś. (1) i A. Ś. nie tylko w dowiezieniu go do C., ale też w zrealizowaniu wcześniejszych ustaleń z P. S. (2), a dotyczących postraszania M. S. (1). Kolejną okolicznością, którą podaje oskarżony, a której nie sposób uznać za prawdziwą jest próba wykazania przez niego, iż on zaczął uderzać swego ojca jedynie dlatego, że wpadł w panikę po tym, jak ów został wyniesiony na zewnątrz i rozerwał krępującą mu ręce taśmę. Jest to nielogiczne. Należy przypomnieć, iż M. S. (1) leżał wówczas na ziemi. Był tak upojony alkoholem, że nie obudził się nawet wtedy, gdy K. Ś. (1) i P. S. (1) krępowali mu w pokoju ręce i nogi, a następnie przenieśli go na zewnątrz. Po rozerwaniu taśmy na rękach cały czas miał skrępowane nią nogi. Wokół niego w tym momencie było trzech silnych, zdrowych mężczyzn. Ponadto, jak wskazuje sam P. S. (1), K. Ś. (1) usiadł jeszcze mu na nogi. Nie sposób więc uznać, iż P. S. (1) podejmował jakiegokolwiek działania pod wpływem paniki. Oskarżony, odpowiadając na pytania na rozprawie zaprzeczył, by dusił swojego ojca (k. 1310). Tym samym zmienił swoje wcześniejsze wyjaśnienia (k. 841-845), w których odpowiadając na pytania nie wykluczył takiej możliwości. Zasłonił się wtedy towarzyszącymi mu emocjami i dynamiką zdarzenia. W tym zakresie należy dać wiarę wyjaśnieniom A. Ś., który wskazuje, iż P. S. (1) dusił swojego ojca, robiąc mu obręcz z przedramienia na szyi. W ocenie Sądu nie sposób znaleźć powodu, dla którego A. Ś. miałby w tym zakresie podawać nieprawdziwe fakty. Należy uznać, iż to w właśnie wtedy, widząc leżącego i upojonego alkoholem rodzica P. S. (1) podjął decyzję o pozbawieniu go życia. I przy aprobacie K. Ś. (1) i A. Ś. przystąpił do wykonania tej decyzji. Po tym jak zaczął dusić swojego ojca następuje logiczny ciąg wydarzeń. Otóż, pod wpływem uścisku M. S. (1) odzyskał świadomość i próbował walczyć z chcącym pozbawić go życia napastnikiem. K. Ś. (1) przełamał jego opór siadając mu na nogach oraz łapiąc i przytrzymując mu ręce, a w tym czasie P. S. (1) jeszcze zadał swojemu ojcu uderzenia w głowę i tułów. Po tym jak M. S. (1) stracił przytomność napastnicy postanowili udusić go poprzez założenie mu reklamówki na głowę i okręcenie jej wokół jego szyi taśmą.

Analizując wyjaśnienia K. Ś. (1) zaznaczenia wymaga znaczna ewolucja jego depozycji. Oskarżony starał się wykazać, iż uczestniczył w pobiciu M. S. (1), ale nie pozbawił go życia. W pierwszych wyjaśnieniach wskazał, iż wspólnie z P. S. (1) wyciągnęli jego ojca na zewnątrz, gdzie doszło do bójki między nimi trzema, skutkiem której miała być śmierć M. S. (1). W następnych wyjaśnieniach zaznaczył aktywny udział P. S. (1) w pobiciu M. S. (1), umniejszając swój do zadania mu jedynie jednego uderzenia w brzuch. Następnie, wyjaśniając na rozprawie stwierdził, że w ogóle nie bił M. S. (1). Jako powód zmiany wyjaśnień w tym zakresie wskazał, iż w postępowaniu przygotowawczym chciał chronić P. S. (1), którego traktował jak syna. Jest to o tyle irracjonalne tłumaczenie, że K. Ś. (1) w żadnym zakresie nie wskazał, iż pozostałe jego twierdzenia, w których obciążał P. S. (1), również są nieprawdziwe. Ponadto należy zaznaczyć, iż K. Ś. (1) jako jedyna osoba wskazuje, iż P. S. (1) miał nóż, którym chciał pozbawić swojego życia ojca, a on mu go zabrał (k. 835-837).

Ten brak konsekwencji w wyjaśnieniach K. Ś. (1) i niemożliwość racjonalnego wytłumaczenia przez niego zachodzących rozbieżności, przy sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w tym z wyjaśnieniami dwóch pozostałych współoskarżonych ewidentnie, zdaniem Sądu, wskazuje, iż większość depozycji tego oskarżonego to przyjęta linia obrony, mająca na celu uchronienie się przed konsekwencjami popełnionego przestępstwa. Nie sposób również nie zauważyć, że wyjaśnieniom tym brak też niejednokrotnie logiki. I tak, należy zauważyć, iż K. Ś. (1) wskazuje, iż uczestniczył we wkładaniu ciała M. S. (1) do bagażnika samochodu, ale nie widział założonej mu na głowę reklamówki. Jest to całkowicie nieprawdopodobne, jeśli się weźmie pod uwagę, iż K. Ś. (1) wspólnie z P. S. (1) i A. Ś. wkładali ciało M. S. (1) do bagażnika samochodu V. (...), a więc niewielkiego samochodu osobowego. Nawet biorąc pod uwagę, iż miejsce zdarzenia było słabo oświetlone, to w ww. samochodzie przy otwarciu bagażnika zapalała się lampka. Wyjaśnia o tym sam oskarżony (k. 1315v). Elementarne zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż w tych okolicznościach nie sposób nie zauważyć, że na głowie mężczyzny, którego niósł (trzymał) za nogi była założona reklamówka.

Oskarżony o czyn z art. 240 § 1 k.k. W. S. w swoich depozycjach potwierdził w pewnym zakresie przebieg zdarzenia z 28 czerwca 2014 roku. Wskazując, iż P. S. (1) przyszedł do niego i powiedział, że zabił swego ojca i wyrzucił jego ciało do rowu przy drodze na B., za J.. Oskarżony wraz z P. S. (1) wspólnie próbowali odszukać miejsce ukrycia zwłok, lecz bez powodzenia. P. S. (1) pojechał później do miejsca ukrycia ciała razem z A. Ś.. Podana okoliczność potwierdza zatem, że ów ostatni współoskarżony był w czasie zabójstwa w stanie trzeźwości w przeciwieństwie do P. S. (1). Tydzień później W. S. użyczył busa od swojego pracodawcy. P. S. (1) z kolei wziął ze sobą worek z budowy. Po dotarciu do miejsca porzucenia zwłok włożył je do niego. Następnie obaj oskarżeni wspólnie zapakowali je do busa i pojechali w kierunku K. do lasu. Mężczyźni wybrali miejsce po czym wspólnie wykopali dół o głębokości 1 m 20 cm i umieścili w nim ciało M. S. (1) i zasypali ziemią.

W ocenie Sądu wyżej wskazane okoliczności przytoczone przez W. S. należy uznać za wiarygodne. Korelują one z wyjaśnieniami współoskarżonych P. S. (1), A. Ś., zeznaniami świadka F. S. (k. 16-17) oraz pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym sprawy, w tym protokołem oględzin miejsca znalezienia zwłok z załącznikami (k. 3-15, 28-31) i protokołem oględzin worka jutowego (k. 753-755).

Dowodem, który pozwala na zweryfikowanie niektórych z twierdzeń oskarżonych są zeznania świadka E. S. (2) (k. 412-414, 453-455, 649-652, 1328-1333v). Na wstępie należy zauważyć, iż kolejne depozycje tego świadka różnią się między sobą. Zeznając po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym (k. 412-414) wskazała ona, że nie wie, co się wydarzyło w godzinach wieczornych 28 czerwca 2014 roku, gdyż przebywała w części domu zajmowanej przez nią i jej męża i oglądała w tym czasie telewizor. Natomiast podczas składania następnych zeznań (k. 453-455) E. S. (2) podała inne okoliczności, podając, iż tego dnia P. S. (1) przyjechał do C. na prośbę jej męża, by porozmawiać z M. S. (1). Zaznaczyła przy tym, iż jej mąż P. wyszedł na spotkanie P. S. (1), K. Ś. (1) i A. Ś. i kiedy wrócił, to stwierdził, iż chcą oni M. S. (1) wywieźć do lasu, postraszyc. Dopiero po kilku dniach świadek dowiedziała się od męża, iż P. S. (1) i K. Ś. (1) zabili teścia i zakopali go gdzieś w lesie. Zeznając na rozprawie E. S. (2) wskazała, iż treść jej pierwszych depozycji wynikała z obawy o jej życie i syna. Potwierdziła natomiast w całości drugie zeznania wskazując dodatkowo, że już jak M. S. (1) był w zakładzie karnym to jej mąż ze szwagrem P. zdecydowali, że po powrocie ich ojca, w przypadku braku

poprawy jego zachowania, spróbują na niego wpłynąć poprzez zastraszenie. Miało to polegać na wywiezieniu M. S. (1) do lasu, postraszeniu zakopaniem go tam. E. S. (2) zeznała również, że przez okno zaobserwowała część wydarzeń rozgrywających się przed domem w którym mieszkała. Otóż widziała zaparkowany samochód na drodze przy posesji oraz P. S. (1) i K. Ś. (1) pochylającego się w jego pobliżu nad ziemią. A. Ś. w tym czasie stał z boku pojazdu i rozglądał się, czy nikt nie idzie.

W ocenie Sądu, pomimo zaprezentowania przez świadka podczas składania pierwszych zeznań w postępowaniu przygotowawczym odmiennych okoliczności, jej pozostałym depozycjom należy przyznać walor wiarygodności. Naturalnym odruchem jest próba nieobciążania członków swojej rodziny, w zdarzeniu uczestniczył jej szwagier P. S. (1). K. Ś. (1) również był jej znany, albowiem jako konkubent jej teściowej przyjeżdżał razem z nią do C.. Z pewnością również w pewien sposób był na nią wywierany nacisk przez ww. osoby, aby nie składała określonej treści zeznań. Składając kolejne depozycje, w tym głównie te na rozprawie, E. S. (2), widząc rozwój sytuacji postanowiła szczegółowo przekazać całą swoją wiedzę na temat wydarzeń z 28 czerwca 2014 roku. Należy zauważyć ponadto, iż świadek nie ma żadnego powodu aby bepodstawnie obciążać oskarżonych. Do powyższego należy dodać, iż żadną miarą nie może wpłynąć na obdarzenie owym przymiotem wiarygodności wskazanie przez E. S. (2) na rozprawie, że jej szwagier P. z panami Ś. przyjechali samochodem typu bus. Wyjaśnienia tych oskarżonych klarownie ukazują, że ów samochód miał w czasie tego czynu otwartą klapę bagażnika. Stamtąd przecież była brana taśma do krępowania kończyn M. S. (1), kolejna taśma do uszczelnienia reklamówki założonej na jego głowie i ostatecznie zostały tam umieszczone jego zwłoki. Z kolei ujawniony na rozprawie eksperyment procesowy z udziałem P. S. (1) ukazuje, że samochód ten był zaparkowany za drzewem. Biorąc zatem pod uwagę nocną porę nie jest niczym nadzwyczajnym, że E. S. (2) co do rzeczywistej wielkości tego pojazdu zmyliła otwarta klapa bagażnika i fakt, że był on częściowo zasłonięty drzewem. Istotnym natomiast jest, że określając panujące w tym miejscu oświetlenie świadek wskazała, że przy samochodzie, bliżej latarni oświetlającej drogę, stał A. Ś., którego dzięki temu mogła bez problemu obserwować. Sama zaś latarnia była kilka metrów od tego samochodu.

K. Ś. (2) (k. 133v-1334, 657v-658v) – matka A. Ś. potwierdziła, że ów oskarżony dysponował w 2014 roku samochodem osobowym V. (...) i był to on używany przez niego do pracy. Zeznania świadków M. H. (k. 1335, 247-250), N. H. (k. 1335-1335v, 538v-540), E. W. (k. 235-237, 397-399, 534), A. N. (k. 709-710), E. B. (k. 814-816), A. B. (k. 819-821), J. B. (k. 823-824) pozwoliły na ustalenie okoliczności związanych z sytuacją rodzinną zmarłego. Ponadto z zeznań E. B., M. H., N. H. i A. B. jak też z zeznań K. K. (2) (k. 240-244, 644-645), W. Z. (k. 298-300) i A. Z. (k. 293-295) wynika, co 28 czerwca 2014 roku, po przyjeździe do C. robił M. S. (1), w tym fakt spożywania alkoholu przez niego tego dnia od godzin przedpołudniowych do samego wieczora.

Zeznania ww. świadków w zakresie tych okoliczności są spójne i zbieżne przez co należało ocenić je jako w większości prawdziwe. Jedyną zaś podaną przez nich okolicznością, której Sąd nie dał wiary, było wskazywanie na spokojny charakter M. S. (1) i nie wywoływanie przez niego awantur w stanie nietrzeźwości. Tej części zeznań, prócz depozycji P. S. (1) i E. S. (2), przeczy treść wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim (k. 311-312), treść sprawozdań kuratora z dozoru pełnionego nad M. S. (1) (k. 307-310), treść wniosku sądowego kuratora (k. 305) oraz postanowienie (k. 306) - w przedmiocie zarządzenia orzeczonej ww. wyrokiem kary pozbawienia wolności. Z tych sądowych, a zatem wiarygodnych, dokumentów niezbieżnie wynika, iż M. S. (1) od wielu lat nadużywał alkoholu i będąc pod jego wpływem wszczynał awantury, gdzie obiektem jego ataku był mieszkający razem z nim syn P. i jego rodzina. Jednakże zeznanie w tym zakresie nieprawdy nie dyskredytuje ww. depozycji w pozostałych częściach. Należy bowiem mieć na uwadze, że M. S. (1) dla nich wszystkich był wieloletnim sąsiadem, a w czasie składania zeznań świadkowie ci mieli informację, że nie żyje. Powszechnie zaś przyjętym dla kręgu kulturowego tych stron jest nie wypowiadanie się źle o zmarłych.

Z opinii biegłych psychiatrów i psychologa (k. 958-993) wynika, że K. Ś. (1), A. Ś. i P. S. (1) nie są chorzy psychicznie ani upośledzeni umysłowo. Biegłe rozpoznały u K. Ś. (1) i A. Ś. osobowość o cechach nieprawidłowych dys socjalnych ze skłonnością do nadużywania alkoholu. U P. S. (1) rozpoznano osobowość o cechach nieprawidłowych dys socjalnych. W czasie czynu P. S. (1) i K. Ś. (1) znajdowali się w stanie prostego upicia alkoholem i nie mieli zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. A. Ś. również miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Nie budziły zastrzeżeń

opinie psychiatryczna i psychologiczna dotyczące oskarżonych, wszystkie Sąd uznał za miarodajne. Wnioski tych opinii były konkretne, spójne ze sobą, opierały się na przeprowadzonych badaniach, analizie materiału dowodowego i okoliczności zdarzenia. Zostały też logicznie uzasadnione co spowodowało przyjęcie ich za wiarygodne.

Zeznania świadków: K. F. (k. 713-714), Z. S. (k. 701-702), J. S. (k. 314-315), E. Z. (k. 781-783, 1333-1334) i M. W. (k. 705-706) nie wniosły istotnych szczegółów do sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż oskarżeni P. S. (1), K. Ś. (1) i A. Ś. w dniu 28 czerwca 2014 r. w C., działając wspólnie i w porozumieniu z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia M. S. (1), po uprzednim skrępowaniu jego rąk i nóg przy użyciu taśmy dusili go rękoma za szyję, po czym zadali mu uderzenia rękoma i nogami po całym ciele, a następnie założyli mu na jego głowę torbę foliową typu reklamówka, którą okleili wokół szyi wymienionego taśmą izolacyjną i doprowadzili tym samym do jego śmierci poprzez uduszenie. Następnie zaś ciało M. S. (1) wrzucili do bagażnika samochodu marki V. (...), którym przewieźli je w okolice miejscowości J. i tam pozostawili w rowie. Tym samym dopuścili się przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. W zakresie przypisanego czynu Sąd dokonał niezbędnej korekty, poprzez dodanie do jego opisu, iż ww. oskarżeni (wykonującym tę czynność był P. S. (1)) dusili M. S. (1) rękoma za szyję. Wynika to z uznanych za wiarygodne wyjaśnień A. Ś..

Współsprawstwo jest odmianą sprawstwa, która różni się od sprawstwa pojedynczego tym, że zamiar dokonania czynu zabronionego został podjęty, przez co najmniej dwie osoby, które - zgodnie z przyjętym podziałem ról - uzgodniły jego wspólną realizację. Za współsprawstwo odpowiada bowiem ten, kto wykonuje czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Istotą współsprawstwa - również z punktu widzenia utrwalonej już linii orzecznictwa Sądu Najwyższego - jest zatem oparte na porozumieniu wspólne działanie co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich przedmiotowych znamion czynu przestępnego. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna (w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że zachowanie jednego współsprawcy stanowi dopełnienie zachowania drugiego współsprawcy (lub większej ich liczby), albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem niezbędnym współsprawstwa jest porozumienie oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie, co najmniej dwóch osób lub więcej osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa (vide wyrok SN z dnia 24 maja 1976 r., Rw 189/76, OSNKW 1976/9/117). Wspólne wykonanie czynu zabronionego oznacza, iż współdziałający sprawcy łącznie (nie zaś każdy z osobna) muszą zrealizować komplet jego ustawowych znamion. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest zatem konieczne, aby każdy ze współdziałających realizował wszystkie znamiona, lecz by prowadziła do tego suma ich zachowań. Dominuje przy tym pogląd, iż do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każdy ze współdziałających realizował niejako własnoręcznie znamiona czasownikowe, lecz wystarcza, że występuje on w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając co najmniej bezpośredniemu sprawcy wykonanie wspólnie zamierzonego celu. Ustawodawca nie wprowadza także dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia. Może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany. Istotny jest natomiast dostatecznie uzgodniony zamiar współdziałania z drugą osobą w wykonaniu czynu zabronionego, czyli - innymi słowy - świadomość i wola wspólnego działania. Współdziałający nie muszą się nawet bezpośrednio ze sobą kontaktować, w tym także w czasie realizacji czynności sprawczych jasno wyartykułować do czego zmierzają, do czego w danej chwili dążą. Natomiast muszą mieć świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego, zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia i tego właśnie, jeśli chodzi o zamiar bezpośredni, chcieć (por. wyrok SN z dnia 12 grudnia 2002 r., III KKN 371/00). Z istoty współsprawstwa wynika więc, iż każdy ze współdziałających odpowiada także za to, co uczynili pozostali współsprawcy, pod tym jednakże warunkiem że mieści się to w granicach zawartego porozumienia. W okolicznościach niniejszej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że oskarżeni planowali zabójstwo M. S. (1) przez dłuższy czas,

czy też że czynili do niego przygotowania. Sąd stanął na stanowisku, iż pierwotnym celem porozumienia miało być wywiezienie M. S. (1) do lasu i postraszaniu zakopaniem go tam. W takim też celu oskarżeniu przyjechali do C.. Zamiar zabójstwa pojawił się pod wpływem chwilowego bodźca, a zachowanie P. S. (1) i K. Ś. (1) zdeterminowane było w dużym stopniu wypitym alkoholem.

Sąd przyjął, że oskarżeni w C. chcieli spowodować śmierć M. S. (1), a więc w tym zakresie działali umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Należy przypomnieć, że zarówno bezpośredni, jak i ewentualny zamiar jest tym znamieniem, który odróżnia typ czynu zabronionego określony w art. 148 § 1 k.k. od innych typów czynów zabronionych skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu. Działanie w bezpośrednim zamiarze pozbawienia człowieka życia oznacza, iż sprawca chce popełnić taki czyn zabroniony, a więc zachować się w sposób objęty znamionami przedmiotowej strony przestępstwa opisanego w art. 148 § 1 k.k. O istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o postaci tego zamiaru można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy strony przedmiotowej konkretnego czynu. W przypadku takim jak w niniejszej sprawie, gdzie każdy z oskarżonych twierdzi, iż nie chciał pozbawić M. S. (1) życia, ich uzewnętrznione przejawy zachowania się pozwalają wnioskować o ich zamiarze. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zarówno okoliczności przedmiotowe, jak i w mniejszym zakresie podmiotowe czynu przypisanego oskarżonym były znamienne i przesądzały o zamiarze zabójstwa i to w zamiarze bezpośrednim. Powszechną bowiem wiedzą jest, iż pozbawienie człowieka dopływu tlenu powoduje w krótkim czasie jego zgon.

Niewątpliwym jest, iż M. S. (1) zmarł ma skutek udziału osób trzecich. Z przeprowadzonej w sprawie opinii Zakładu Medycyny Sądowej (k. 130-131) wynika, iż na podstawie badań histopatologicznych nie da się stwierdzić przyczyny jego zgonu. To, iż śmierć M. S. (1) była wynikiem działania P. S. (1), K. Ś. (1) i A. Ś. wynika jednak z pozostałego zgromadzonego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim wyjaśnień samych ww. oskarżonych. W tym miejscu przywołać należy wyjaśnienia A. Ś., który jasno wskazał, że jeszcze przez chwilę po założeniu reklamówki na głowę M. S. (1) ruszał się, a zatem dawał oznaki życia. Dodać do powyższego należy, iż w wypadku gdyby pokrzywdzony już nie żył po zakończeniu ataku przez P. S. (1) i K. Ś. (1) to zakładanie mu na głowę reklamówki i uszczelnianie odcinania dopływu powietrza nie miałyby jakiegokolwiek sensu. Dlatego też należy przyjąć bez cienia wątpliwości, że dopiero to ostatnie działanie pozbawiło życia M. S. (1).

Wymierzając oskarżonym kary Sąd kierował się dyrektywami art. 53 k.k. nakazującymi uwzględnić zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, mając też na uwadze ustawowe granice zagrożenia danego rodzaju typu czynu zabronionego jak również uwzględniając limitującą funkcję ich stopnia winy.

Jako okoliczność obciążającą P. S. (1), K. Ś. (1) i A. Ś. Sąd uznał bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości wyrażony działaniem z zamiarem bezpośrednim. Istotnym też jest, iż tej zbrodni dopuścili się oni wobec nieprzytomnego i skrupowanego, a więc bezbronnego mężczyzny, który w tym momencie w jakikolwiek sposób nie prowokował ich do działania.

Jako dodatkową okoliczność obciążającą w stosunku do P. S. (1) należy uznać, iż pozbawił on życia swojego ojca. Nadto istotnym jest także, że to on rozpoczął atak mający pozbawić życia swego rodzica. To on też był najbardziej aktywnym uczestnikiem tego zdarzenia. Po tym, jak M. S. (1) zaczął się bronić, to właśnie on zadawał mu ciosy po tułowiu i głowie, czym doprowadził go do stanu nieprzytomności. To on też okleił taśmą reklamówkę wokół jego szyi, co bezpośrednio spowodowało, że ów się udusił. Należy mieć również na uwadze zachowanie P. S. (1) po popełnieniu tego przestępstwa. Jako jedyny z tych oskarżonych uczestniczył później aktywnie w przemieszczeniu ciała M. S. (1) z miejsca ich pierwotnego ukrycia do lasu w okolicach K., gdzie je zakopał za nic mając, że są to zwłoki jego własnego ojca.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował uprzednią niekaralność tego oskarżonego oraz przyznanie się do winy. Nie bez znaczenia jest również to, że M. S. (1) znęcał się nad oskarżonym, gdy ten był dzieckiem i wspólnie razem mieszkali. Nie może też ująć uwadze, iż P. S. (1) przyjechał do C. ponieważ chciał pomóc swojemu bratu wiedząc, że rodzic znęca się nad nim i jego rodziną.

Powyższe okoliczności w powiązaniu z średnim stopniem winy oskarżonego – młodego bo 24 – letniego w czasie czynu o gimnazjalnym kawalera bez zobowiązań uzasadniają przekonanie, że karą adekwatną do wszystkich ww. okoliczności będzie kara 12 lat pozbawienia wolności.

Jako dodatkową, prócz wskazanych na wstępie, okolicznością obciążającą A. Ś. należy uznać przede wszystkim to, że dopuścił się zbrodni zabójstwa nie mając ku temu jakiegokolwiek powodu. A. Ś. przyjechał do C. na prośbę swojego ojca i syna jego konkubiny. Miał wyłącznie zawieźć tam ww. współoskarżonych, a wziął udział w zabójstwie człowieka. Będąc w tym zdarzeniu jedyną trzeźwą osobą, a zatem mającą możliwość logicznego rozumowania i zastanowienia się choć przez ułamek sekundy nad ogromem krzywdy, której się dopuszcza, bez żadnego oporu zaakceptował wszystkie działania P. S. (1). Później zaś wyciągnął reklamówkę z samochodu i to on założył ją na głowę M. S. (1), co po okręceniu jej wokół jego szyi taśmą było bezpośrednią przyczyną śmierci tego człowieka. Należało również uwzględnić uprzednią karalność A. Ś..

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował fakt, że udział A. Ś. w tym przestępstwie był najmniejszy skoro do momentu utraty przytomności przez pokrzywdzonego ograniczał się wyłącznie do obserwowania, czy ktoś nie nadchodzi.

Należało także uwzględnić wobec ww. oskarżonego limitującą funkcję stosunkowo niskiego stopnia jego winy. A. Ś. ma bowiem wyłącznie podstawowe wykształcenie, zaś w czasie czynu nie miał ukończonych 21 lat.

Powyższe okoliczności uzasadniają przekonanie, że karą adekwatną do wszystkich ww. okoliczności będzie kara 12 lat pozbawienia wolności.

Jako dodatkową prócz wskazanych wyżej okoliczność obciążającą K. Ś. (1) należy uznać, analogicznie jak w przypadku jego syna, kompletny brak motywu działania. Nie sposób za takowy uznać przyłączenie się do mordowania człowieka wyłącznie dlatego, że czyni to syn jego konkubiny. Podobnie jak jego syn, tak i on zaakceptował działanie P. S. (1), zmierzające do zabicia jego ojca. Co więcej, gdy ów mężczyzna rozerwał taśmę krepującą mu ręce i próbował walczyć z napastnikiem, to właśnie K. Ś. (1) przełamał jego opór, siadając mu na nogi i łapiąc za ręce. Można więc wskazać, że jego działanie stanowiło niezbędne uzupełnienie ataku P. S. (1), a zatem jego rola w tym przestępstwie była niewiele mniejsza niżli ww. współoskarżonego.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował jego niekaralność.

Powyższe okoliczności uzasadniają przekonanie, że karą adekwatną będzie kara 15 lat pozbawienia wolności. Dodać w tym m miejscu należy, iż wobec K. Ś. (1) stopień winy nie mógł wpłynąć korzystnie na wymiar jego kary gdyż należało ocenić go jako wysoki. Oskarżony jest bowiem 45 - letnim, a zatem dojrzałym mężczyzną, ojcem trójki dzieci, w tym dwojga dorosłych, pracującym prowadzącym ustabilizowany tryb życia.

Do powyższego należy dodać, iż zdaniem Sądu wymierzone oskarżonym kary w wyżej opisanych rozmiarach spełnią również swe cele prewencji generalnej stanowiąc jasny sygnał dla społeczeństwa o piętnowaniu przestępstw, w których dokonuje się skutecznego zamachu na najważniejsze dobro chronione prawem jakim jest ludzkie życie.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczono oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności przyjmując, iż jeden dzień pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności: P. S. (1) – od dnia 17 grudnia 2015 r. do dnia 26 sierpnia 2016 r.; A. Ś. – od dnia 25 grudnia 2015 r. do dnia 26 sierpnia 2016 r.; K. Ś. (1) – od dnia 17 grudnia 2015 r. do dnia 26 sierpnia 2016 r.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S. wynagrodzenia za obronę z urzędu w kwocie 2.140,20 złotych, w tym podatek VAT w kwocie 400,20 złotych. Zgodnie § 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2015.1801) opłatę ustala się w wysokości co najmniej 1/2 opłaty maksymalnej określonej w rozdziałach 2-4. W § 17 ust. 2 pkt 5) ww. rozporządzenia uregulowano, iż za obronę przed sądem

okręgowym jako pierwszą instancją opłata maksymalna wynosi 1.200 zł. Według § 20 opłatę należało podwyższyć o 20%, ponieważ rozprawa trwała dwa dni. Zgodnie natomiast z § 17 ust. 1 pkt. 2) opłata maksymalna w sprawie objętej śledztwem wynosi 600 zł. W ocenie Sądu, nakład pracy adwokata uzasadnia przyznanie łącznego wynagrodzenia w wysokości 1.740,00 zł. Zgodnie natomiast z § 4 ust. 3 ww. rozporządzenia opłatę należało podwyższyć o stawkę podatku VAT, w wysokości 23%.

Sąd w oparciu o art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonych P. S. (1) i A. Ś. od ponoszenia kosztów sądowych, uznając, że uiszczenie ich byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na ich sytuację majątkową. Mając na uwadze, iż ww. oskarżeni nie dysponują jakimkolwiek majątkiem, zaś obecnie będą odbywać długoletnie kary pozbawienia wolności. Nadto A. Ś. jest ojcem trójki małoletnich dzieci.

W oparciu natomiast o art. 627 k.p.k. zostały zasądzone od K. Ś. (1) koszty procesu w części jego dotyczącej oraz zgodnie z art. 2 ust 1 pkt 6 ustawy o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r. poz. 223 z późn. zm.) opłata w kwocie 600 złotych.